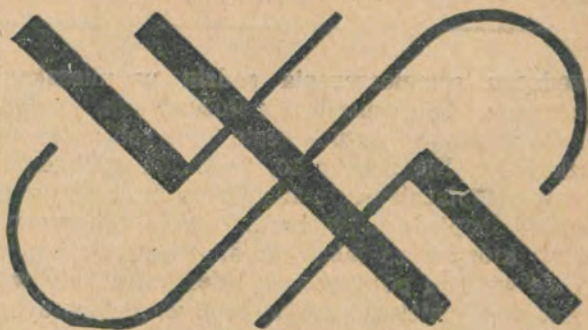


ŻYCIĘ

Osiadli
WARSZAWSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
MIESZKANIOWEJ



Nr 8 - 9

WARSZAWA

PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 1946

Julian Hochfeld

Zagadnienie mieszkaniowe w wytycznych ogólnych Planu Odbudowy Gospodarczej

Uchwała KRN z dnia 21.IX.1946 r. w sprawie Narodowych Planów Gospodarczych i Planu Odbudowy Gospodarczej powiada m. in.: „Zagadnienie mieszkaniowe będzie rozwiązywane w ramach koniecznych dla utrzymania ciągłej zdolności pracy ludności drogą sprawiedliwego podziału istniejącego zapasu, oraz odbudowy i budowy pomieszczeń mieszkalnych“.

W tezie XVI wytycznych ogólnych Planu Odbudowy Gospodarczej czytamy: „Inwestycje budowlane winny pokrywać potrzeby na poziomie standartów minimalnych, w szczególności: a) w zakresie zagadnienia mieszkaniowego winny zabezpieczać masom pracującym mieszkanie, umożliwiające ciągłą działalność produkcyjną; b) w zakresie użyteczności publicznej winny odpowiadać poziomowi mieszkaniowemu i umożliwiać zaspokajanie zasadniczych potrzeb społecznych“.

W założeniach podziału kredytów na cele budowlane przyjęto, że inwestycje mieszkaniowe mają w całym kraju stanowić 31,8 proc. inwestycji budowlanych, w Warszawie 51 proc., w pozostałych miastach 53 proc.; na wsi inwestycje mieszkaniowe związane są nierozłącznie z odbudową i budową nowych zagród (84,8 proc. ogółu inwestycji budowlanych na wsi). Według grup objętych akcją budowlaną na Warszawę przypada 24,3 proc. ogółu inwestycji budowlanych, na pozostałe miasta 28,9 proc., na wieś 33,9 proc., na przemysł materiałów budowlanych 11,1 proc., na tzw. budownictwo doświadczalne 1,8 proc.

W chwili obecnej pracuje się już i dyskutuje liczby szczegółowe tego programu. W tym artykule celowo usuwamy w cień wszystkie szczegóły, podnieść natomiast chcemy niektóre zagadnienia ogólne i zasadnicze.

Wytyczne ogólne Planu Odbudowy są właściwie dość „głuche“ w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Wiadomo jednak, że w intencjach autorów projektu mieszkalnictwo — wśród natłoku pierwszoplanowych hierarchicznie celów gospodarczych, które **muszą** być bezwarunkowo realizowane — zostało przesunięte ra-

czej na plan drugi. Może najdobitniejszy wyraz znalazło to w referacie min. Minca na KRN, gdy powiedział, że w r. 1949 będziemy już raczej dobrze jedli i nie najgorzej ubierali się, ale jeszcze stosunkowo źle mieszkali.

Zasadniczym motywem takiego postawienia sprawy jest oczywista niemożliwość zaspokojenia w krótkim czasie **wszystkich** słusznych potrzeb. W hierarchii potrzeb kraju tak zniszczonego, jak Polska, przy tym kraju o takiej, a nie innej — jak dotąd — strukturze przyzwyczajień w zakresie potrzeb konsumpcyjnych potrzeba właściwego mieszkania w skali masowej idzie w tyle za potrzebą lepszego odżywienia i lepszej odzieży.

Nie o to zatem chodzi, by wywracać założenia autorów Planu Odbudowy, skoro są one także w tej dziedzinie najprawdopodobniej słuszne. Chodzi o to, by właściwie interpretować postulat pokrycia potrzeb mieszkaniowych na poziomie standartów minimalnych, by nie popaść właśnie w związku z koniecznością zachowania standartów minimalnych w doktrynerstwo odbudowy ruin i ruder za wszelką cenę, by ograniczyć wiarę w prywatną inicjatywę budowlaną do realistycznych rozmiarów, by umieć wyciągać wnioski z dotychczasowych doświadczeń, by nie zamknąć drogi do reformy mieszkaniowej za cenę złudnego przekonania, że rezygnacja ze zmian strukturalnych w dziedzinie mieszkalnictwa na przeciąg 3 lat równa się automatycznie większej ilości złych izb, ale izb, oddanych do użytku ludności pracującej.

To samo zagadnienie poruszaliśmy już w związku z Planem Inwestycyjnym na trzy kwartały r. 1946. Doświadczenie potwierdza w pełni nasze stanowisko.

Odbudowa ruder jest napewno kosztowna na **długą** metę. Ale odbudowa ruin jest bardzo często kosztowna i całkowicie nieopłacalna także w skali **doraźnej**. Żeby odbudowa ruin była opłacalna dla celów mieszkalnych, musi być spełnionych wiele warunków. Zniszczenia nie mogą przekraczać 40 — 50 proc. Odbudowany dom musi gwarantować możliwość (i to realna, a nie teoretyczna możliwość) **ekonomicznego**,

oszczędnego rozmieszczenia rodzin w mieszkaniach. Odbudowany dom musi być położony tak, by umożliwić **ekonomiczne** zaspokojenie potrzeb zbiorowych mieszkańców. Nie znaczy to, że **każda** odbudowa jest **doraźnie** nieopłacalna. Ale znaczy to, że jest ona nawet doraźnie nieopłacalna w bardzo wielu takich wypadkach, w których za jakąś kwotę uzyskuje się tylko **pozornie** większą powierzchnię mieszkalną, gdy w istocie jest ona mniejsza, niż w celowej budowie nowej, ponieważ uniemożliwia **oszczędne rozmieszczenie rodzin** i ponieważ podraża zaspokojenie potrzeb zbiorowych.

Stąd teza, której bronimy i będziemy bronić: nowe budownictwo **mieszkań społecznie najpotrzebniejszych** nie jest wyłącznie budownictwem „doświadczalnym”; musi ono znaleźć właściwe miejsce w **oszczędnych inwestycjach mieszkaniowych**, bo w bardzo wielu wypadkach odpowiada ono właśnie postulatowi **oszczędności i doraźnictwa**. Jeśli zaś uwzględnić, co wnosi taka inwestycja przez swe miejsce na drodze do reformy mieszkaniowej — to jej celowość wydaje się niewątpliwa.

Rzecz jasna, że może tu chodzić tylko o budownictwo mieszkań **społecznie najpotrzebniejszych**. Z tego punktu widzenia rola inicjatywy prywatnej jest bardziej, niż ograniczona. Prywatna inicjatywa zespołów robotniczych, prywatna inicjatywa ludzi pracy ma swą kartę w historii początków odbudowy mieszkań warszawskich. Ale osiągnięcia kapitalistycznej, kamienicznikowskiej inicjatywy prywatnej w tym zakresie pozostają — jak dotąd — poza sferą zainteresowań i poza możliwościami budżetu wydatków robotnika czy urzęd-

nika. Chodzi więc o to, by ograniczyć wiarę w prywatną inicjatywę budowlaną do właściwych, realistycznych rozmiarów i nie ludzić się co do stopnia, w jakim będzie ona mogła zaspokoić potrzeby ludzi pracy.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ma już swoją kartę także w ciągu tego półtora roku po wyzwoleniu stolicy. Może najlepszym świadectwem wiary w działalność WSM są owe nie kończące się propozycje zawarcia na każdych warunkach umów patronalnych. WSM oddaje **bez przerwy** mieszkania do użytku ludziom pracy; mieszkania tanie; dobrze wyposażane; tanio budowane; ekonomicznie, oszczędnie wyzyskiwane. Możemy z całym spokojem powiedzieć, że także nasze mieszkania będą — przy bliższej analizie — gospodarczo i społecznie tańsze, nawet w skali **doraźnej**, niż bardzo wiele mieszkań odbudowywanych.

I dlatego musimy żądać właściwego uwzględnienia WSM w programie inwestycji mieszkaniowych Planu Odbudowy Gospodarczej, wysuwając postulat przyznania nam **50 proc. wszystkich mieszkaniowych kredytów warszawskich**. Możemy w zamian gwarantować, że nasze nowe budowy będą gospodarczo i społecznie tanie i efektywne ilościowo. Możemy także podkreślić, że taniść naszej produkcji mieszkań wynika z jej dostatecznej szybkości i sprawności. Możemy wreszcie powiedzieć, że nasze mieszkania napewno przypadną ludziom pracy najbardziej potrzebującym — bo u nas czuwa nad tym doświadczona, społeczna organizacja, mająca wypróbowane metody działania.

Tezy spółdzielczości mieszkaniowej do planu trzyletniego

23 października br. odbyła swoje kolejne posiedzenie Komisja Główna Spółdzielni Mieszkaniowych, Administracyjno-Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. dla przedyskutowania i ustalenia tekstu tez spółdzielczości do 3-letniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Po obszernej dyskusji uchwalono trzy zgłoszone imieniem WSM przez tow. M. Nowickiego tezy, które mają być podstawą ostatecznego brzmienia uchwały, opracowanego przez Prezydium Komisji.

Tezy te brzmią:

Zadania Miasta

Prawo człowieka do mieszkania obowiązane są realizować Zarządy Gminne.

Gminy miejskie, jako obsługujące tereny gospodarki indywidualnej, ograniczają się do rozwiązań urbanistycznych, zabezpieczenia terenów gospodarki społecznej (urządzenia ogólne), rozwiązań architektonicznych budynków zarówno gospodarstwa społecznego jak i indywidualnego, oraz organizowania produkcji i dostawy najważniejszych materiałów budowlanych.

Gminy miejskie rozwiązują miasta pod względem urbanistycznym według zadań, jakie miasto ma do spełnienia.

Ustalając hierarchię potrzeb mieszkaniowych i gęstość zaludnienia mieszkań, władze miejskie normują: 1) napływ ludności poprzez dopuszczanie do zakładania biur, przedsiębiorstw itd., 2) liczbę m² powierzchni użytkowej przypadającej na każdego obywatela miasta, 3) typy mieszkań społecznie najniezbędniejszych i 4) rozmieszczenie dzielnic mieszkalnych.

Osiedla mieszkalne

Dzielnice mieszkalne dzielone są na Osiedla ograniczone głównymi trasami komunikacyjnymi, których wielkość nie może przekraczać norm uznanych za rozsprzegające więź społeczną. Spółdzielczość zakłada, że wielkość Osiedla winna być ograniczona ilością dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej. Poszczególne domy w Osiedlach mogą być od parterowych do drapaczy chmur. Osiedla mieszkalne muszą być oparte na zasadach wzajemnej pomocy i najszerszym samorządzie mieszkańców, będącym podstawą budowy od dołu samorządu, opartego na wolności człowieka.

Najlepszą formą takich osiedli jest ich uspołdzielczenie. Dlatego miasto przekazuje swe fundusze spół-

dzielności mieszkaniowej czystego typu, która pod kontrolą miasta realizuje obowiązek zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności. Wypływa stąd obowiązek miasta roztoczenia opieki i udzielania pomocy spółdzielniom mieszkaniowym.

Budowa tych Osiedli winna być dokonywana przy czynnym współprojektowaniu i nadzorze budowy, ze strony opartego o ruch spółdzielczy i zawodowy, Funduszu i Instytutu Budowy Mieszkań i Domów Społecznych, bezpośrednio zainteresowanych spółdzielni mieszkaniowych, oraz przyszłych użytkowników, przez spółdzielczość budowlaną, konkretnie Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, na zasadach kosztorysów maksymalnych, jawnej kalkulacji kosztów i udziału spółdzielni w oszczędnościach.

Spółdzielnie Mieszkaniowe

Spółdzielnie mieszkaniowe winny być oparte na masowym udziale członków, żyjących z pracy najemnej i winny być uważane za organy związków zawodowych i spółdzielczości w dziedzinie poprawy warunków mieszkaniowych. Między innymi konieczne jest oparcie polityki członkowskiej w znacznym stopniu na umowach patronalnych z przedsiębiorstwami i instytucjami, które za włożone wkłady patronalne otrzymują mieszkania dla swoich pracowników na osobnych listach kolejności w granicach przepisów obowiązujących w spółdzielni.

Spółdzielnia mieszkaniowa przydziela mieszkania członkom na zasadzie regulaminów wprowadzających automatyczną kolejność, lecz według ich indywidualnych potrzeb i obowiązujących w danej chwili norm zaludnienia. Mieszkania te stanowią własność społeczną tak, że członek spółdzielni może dopasowywać wielkość mieszkania do aktualnego składu osobowego swojej rodziny.

W domach spółdzielni skład lokatorów przemieszany jest zarówno pod względem zawodowym jak i poziomów kulturalnych, co przez wzajemne oddziaływanie powoduje: rozszerzanie horyzontów myślowych, podnoszenie stopnia uspołecznienia (wpływ robotników) i podnoszenie poziomu mieszkalnego (wpływ pracowników umysłowych).

Spółdzielczość kategorycznie wypowiada się przeciw domom fabrycznym, tzw. „familiijnym“, urzędniczym jednego resortu, jako tworzącym ghetta, u pod-

staw których przeważnie leży chęć uzyskania przywileju, co wytwarza kastowość, rozsadzającą społeczeństwo. Spółdzielnie mieszkaniowe zamknięte, nie zmieniają piętna ghetta.

Skromne powierzchniowo mieszkanie indywidualne spółdzielnia rozszerza przez 1) urządzenia gospodarcze (centralne ogrzewanie, pralnie), 2) budynki opieki społecznej i o charakterze kulturalno-oświatowym (dom społeczny z lokalami dla samorządu mieszkańców, opieki społecznej, salami zebraniowymi, wykładowymi, lokalami klubowymi, bibliotecznymi, czytelniami itd.), 3) urządzenia opieki nad dzieckiem (poradnia dla matek, noworodków, żłobki, przedszkola, szkoły z czytelniami, bibliotekami, salami ciszy i urządzeniami sportowymi itp.), 4) urządzenia zdrowia, wczasów itd.

Potrzeby aprowizacyjne mieszkańców zaspokajane są przez spółdzielczość spożywców (sklepy, piekarnie, mleczarnie, masarnie, stołówki, dostawy do domów pieczywa, mleka i przyrządzonych do gotowania artykułów żywnościowych). W szerszej skali niż osiedlowe musi być organizowane spółdzielcze zaopatrzenie w opał, odzież, meble, papeterie, gazety i książki. Nawet oszczędzanie mieszkańców winno odbywać się przez Bank Spółdzielczy.

Udostępnienie mieszkańcom zaopatrzenia wszystkich swych potrzeb drogą spółdzielczą, rzecz prosta nie może polegać na przymusie, a na umożliwieniu lepszego obsłużenia poprzez instytucje, których kierownictwo jest powoływane i kontrolowane przez samych zainteresowanych.

W każdym mieście winna być jedna spółdzielnia mieszkaniowa.

Wychodząc z tych założeń Główna Komisja Mieszkaniowa Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. stwierdza, że wszystkie domy budowane lub odbudowywane z funduszy publicznych winny być oddawane spółdzielniom mieszkaniowym, jeżeli znajdują się na terenie projektowanych dzielnic mieszkaniowych, bez względu na to, czy są na razie pojedynczymi domami, czy stanowią grupę domów, do których można dokomponować osiedla, a nawet wtedy, gdy w przyszłym osiedlu znajdują się już domy stanowiące własność indywidualną czy publiczną.

Spółdzielczość mieszkaniowa winna korzystać z długoterminowych kredytów niekooprocentowanych w wysokości 90 proc. kosztów budowy.

Walne Zgromadzenie Delegatów

Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie się w niedzielę 10 listopada w stołówce SPB przy ul. Suzina 3 (VII kol. 2-gie piętro) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Delegatów.
2. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1945.
3. Sprawozdanie orientacyjne za 9 mies. r. 1946.
4. Wnioski Komisji Statutowo-Regulaminowej w sprawie zmiany Statutu WSM.
5. Najwyższa suma zobowiązań.
6. Odwołania wykluczonych członków.
7. Sprawy bieżące.

Początek zebrania o godzinie 10-ej rano. Wstęp za okazaniem mandatu delegata.

Spółdzielnie Administracyjno - Mieszkaniowe

Domy odbudowane, a nawet na nowo budowane przeznaczone czasowo na mieszkania w dzielnicach miasta niemieszkaniowych winny być oddawane Spółdzielniom Administracyjno-Mieszkaniowym złożonym z lokatorów tego domu, lub ich zespołów, znajdujących się w jednym bloku.

Spółdzielczość Administracyjno-Mieszkaniowa winna korzystać z kredytów średniooprocentowanych i średnioterminowych.

Spółdzielnie Budowlano-Mieszkaniowe

Dopuszcza się zakładania spółdzielni budowlano-mieszkaniowych pod warunkiem budowy osiedli z urządzeniami uspołecznionymi w dzielnicach mieszkaniowych, mieszkaniami przystosowanymi do wielkości rodziny bez prawa pobierania czynszów, w razie niezajęcia lokalu w całości lub części przez najbliższą rodzinę członka, przekraczających koszty oprocentowania i amortyzacji kapitałów pożyczonych, oraz koszty administracyjne.

Spółdzielczość tego typu może korzystać wyłącznie z kredytów bankowych, przeznaczonych na budow-

nictwo prywatne jednak z prawem korzystania z ulg pod względem oprocentowania i terminu amortyzacji kapitału.

Szkolenie kadr pracowniczych

Stawiając sobie za zadanie uspołecznienie gospodarki lokalami drogą ich współdzielczenia, Związek Rewizyjny uważa za konieczne szybkie i gruntowne szkolenie kadr pracowniczych przede wszystkim spośród młodzieży o nastawieniu społecznym, a rekrutującej się spośród urbanistów, architektów, mechaników, elektryków, wychowawców, lekarzy, ekonomistów, rzemieślników niezbędnych do obsługi Osiedla, administratorów oraz robotników, których zdolności gwarantują wszechstronne zrozumienie zagadnienia.

Przygotowanie winno obejmować nauki społeczne, ekonomiczne, socjologiczne, spółdzielcze, samorządowe, pedagogiczne, higieniczne i administracyjne.

Szkolenie winno być zarówno długofalowe (wykłady na wyższych uczelniach i kursy dokształcające np. półroczne), jako też doraźne (od 4 do 8 tygodni po kilka razy na rok), przewidujące dokształcanie w czasie pracy. Stałe prowadzenie kursów korespondencyjnych i wydanie odpowiednich podręczników winno uzupełniać wiedzę pracowników w tym zakresie.

Marian Nowicki

Nie wsiadać! Nie ma miejsc!

Liczba mieszkańców Warszawy bezustannie wzrasta, liczba zaś odbudowanych mieszkań jest tak skromna, że nie pozostaje w żadnym stosunku do zapotrzebowania. W rezultacie klęska mieszkaniowa przybiera formy zupełnej katastrofy.

Stąd pochodzi gwałtowna dyskusja na temat programu budowlanego: wynajduje się najprzeróżniejsze pomysły, aby przy najniższym nakładzie gotówki rozmieścić możliwie największą ilość ludzi.

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach zrodził się między innymi projekt wyeliminowania z programu dostarczania budynków przede wszystkim na przedszkola, a dalej szkoły, szpitale itd., oraz projekt odbudowy nawet domów przeznaczonych do rozbiórki, choćby tamowały należyty rozwój miasta i posiadały lokale niezdatne ani na biura, ani na mieszkania.

Zwolennicy tych zasad przytaczają przykład unaczyniający słusność tezy: jak już ktoś siedzi w tramwaju, to woła „nie pchać się, nie ma miejsc“, a wewnątrz stara się zdobyć dla siebie jak najwięcej przestrzeni.

Przykład jest dobry, ale właśnie osiąga efekt wręcz odwrotny. Słusznie, trzeba się upchać w tramwaju do... granic dopuszczalnych, bo w przeciwnym razie tramwaj zostanie zniszczony i nikt nie pojedzie. W trolejbusach po dłuższym okresie nieograniczenia liczby pasażerów musiano w końcu dać konduktorom dyktatorską władzę powstrzymującą zbytni natłok.

Tak samo nie do zrealizowania jest pomysł pozbawienia ludności prawa do kształcenia i leczenia.

Oczywiście trzeba wszystko zrobić co leży w ludzkiej mocy, aby dostarczyć możliwie najwięcej miesz-

kań i pomieścić w nich możliwie największą liczbę mieszkańców, ale tylko do granic nie będących zabójczymi dla organizmu ludzkiego. Słusznie więc wkłada się moc wysiłku w zwalczanie dążności, niestety bardzo upowszechnionych, do zdobycia uprzywilejowanej przestrzeni mieszkalnej.

Niepodobna pozbawić mieszkańców najniezbędniejszej obsługi, wynikającej z faktu zamieszkania, nawet w najbardziej ograniczonych rozmiarach, pozbawionych luksusu, ale jednak dających możliwość życia. W przeciwnym razie Warszawa musiałaby przeistoczyć się w środowisko najwyższego zdziczenia, co byłoby klęską nie tylko społeczną, ale także gospodarczą, a nawet polityczną.

Dlatego odrzucamy najbardziej kategorycznie takie pomysły.

Co zatem mają robić ludzie, dla których mieszkań zabraknie?

Otóż „dura lex, sed lex“. Nie ma na to innego sposobu, jak ograniczenie napływu ludności.

Według planu trzyletniego, Warszawa może pomieścić do końca 1949 roku 700 tysięcy mieszkańców. Dla takiej liczby będzie odpowiednio skromna przestrzeń mieszkalna z ledwie dostateczną ilością środków komunikacyjnych, zaopatrzeniowych, leczniczych, oświatowych itd. Ale to nie znaczy, że już dziś może przybyć brakujące 150 tysięcy ludzi! Mogą oni stopniowo napływać i to raczej w 1948 i 1949 r., bowiem już dziś zamieszkać nie mogą się należycie pomieścić.

Tymczasem pomimo takiej sytuacji jesteśmy świadkami masowego napływu mieszkańców. Wszystkie dotychczasowe przeciwdziałania zawodzą i będą zawo-

dzić. Pomimo zakazów zamieszkania pewnych kategorii ludzi, wymaganych zezwoleń na zakwaterowanie, przeprowadzanych kontroli zajmowanej powierzchni, dokwaterowywania itd. itd., osiąga się zaledwie plasterki na ropiejącą ranę, a handel lokalami kwitnie i komorne wzrasta. Pięć tysięcy czynszu miesięcznie za najskromniejszą pustą izbę w śródmieściu nie należy do wyjątków.

Twierdzą, że gdyby nawet Warszawę otoczyć drutem kolczastym i obstarwić wojskiem, to i to nie pomoże.

Zło bowiem polega na tym, że miasto zostało w gruncie rzeczy pozbawione prawa regulowania wpływu ludności według hierarchii potrzeb.

Poszczególne instytucje dla własnej wygody sprowadzają swoje biura do Warszawy. Później wołają o mieszkania dla swoich pracowników, zdobywają je własnym przemysłem. W rezultacie przykładowo pracownik Ubezpieczalni Społecznej niezbędny w Warszawie musi ustąpić pierwszeństwa do zamieszkania pra-

cownikowi, powiedzmy, Dyrekcji Monopolu Spirytusowego, której oczywiście wygodniej być w Warszawie, ale mogłaby jeszcze jakiś czas znajdować się w dawnej siedzibie. Cóż, kiedy jest zasobniejsza w gotówkę, stanowiącą wprawdzie własność społeczną, ale którą rozporządza. Możliwość te przykłady mnożyć, aż za bardzo mnożyć.

Jeżeli na te przykłady wskazują, to nie dlatego, abym miał ansę do tej czy innej placówki. Chodzi mi o wskazanie na bezsens dotychczasowego stanu rzeczy i o wskazanie środków zaradczych przeciwko automatycznemu rozsadzaniu planu.

Miasto i tylko miasto powinno być czynnikiem decydującym o tym, jakie instytucje i kiedy mają prawo przenosić swoje siedziby do Warszawy.

Nie należy przytem zapominać, że jeżeli nastąpi katastrofa ludnościowa, to pretensję z tego tytułu będzie miało społeczeństwo w pierwszym rzędzie do miasta.

XI kolonia pod dachem

Mury budynku B. XI Kolonii na Żoliborzu postawiono i przykryto dachem w ciągu trzech miesięcy od dnia założenia kamienia węgielnego. W budynku A, później zaczęłym, wykańcza się mury 3 piętra, „glajcha” już bliska.

Konstrukcję, zgodnie z przewidywaniem wykonano w krótkim, efektownym terminie. Ale ten efektowny okres pracy, której wyniki uderzały każdego w oczy, skończył się. Budynek już jest, już stoi, a jak wiele jest jeszcze do zrobienia.

Dotychczas mieliśmy pracę jednorodną tylko murarzy, cieśli, betoniarzy — teraz przychodzą na budowę wszystkie rzemiosła, ich prace wymagają określonej kolejności, zazębiają się, zacięcie jednego kółka mogłoby zatrzymać cały postęp robót; potrzeba tu wielkiej staranności wykonania wszystkich drobiazgów, popra-

wek, doregulowania instalacyj i urządzeń.

Dlatego przewiduje się, że wykończenia zajmą 2/3 całego czasu budowy.

Przystąpiliśmy do robót wykończeniowych w budynku B. Dotychczas nie zakładano okien, żeby budynek jak najbardziej wysychał. Wobec zbliżających się przymrozków, aby roboty prowadzić przez zimę, trzeba budynek zamknąć. W XI. B. postawiono już ściany działowe z futrynami drzwi, wyprawiono ściany i sufity w 90 proc., instalację elektryczną zarurkowano, rozpoczęto instalację centralnego ogrzewania i wodno-kanalizacyjną.

W budynku A panuje konieczny pośpiech, trzeba jak najszybciej uciec przed mrozem, gdyż mrozu boją się beton i zaprawy. Tempo wskazuje, że wyścig zostanie wygrany.

Z. M.

Kąpielisko Żoliborskie W.S.M. wczoraj i dziś

Kąpielisko Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, jedyne w północnej dzielnicy miasta, zostało po działaniach wojennych gruntownie odremontowane. Ściany działowe kabin wyłożono glazurą, częściowo pomalowano lakierem. Przy każdej wannie umieszczono natrysk. Kabiny z prysznicami są obecnie pojedyncze nie grupowe, jak kiedyś. Kąpielisko posiada wygląd estetyczny i jeśli dodamy, że jest zawsze czysto utrzymane, to stanowi ośrodek, nie mający pod tym względem zbyt licznej konkurencji w Warszawie.

Koszt kąpeli w wannie wynosi: dla członków 30 zł, dla nieczłonków 40 zł, prysznice członkowskie 15 zł, nieczłonkowskie 20 zł. Wanien jest 12, pryszniców 6. Kąpielisko jest czynne: prócz niedziel, świąt i poniedziałków od godz. 9-jej do 12-jej i od 15-jej do 18-jej, w sobotę od 12-jej do 18-jej.

* * *

Mogłoby się wydawać, że nie tylko dla mieszkańców Żoliborza, ale nawet dla blisko 3,5 tysiąca mieszkańców

Osiedla Żoliborskiego Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, takie kąpielisko jest niewystarczające. Przy remontowaniu budynku wszystkim się wydawało, że kąpielisko jest za małe, a dość skromna ilość wanien i pryszniców nie zdoła obsłużyć ogółu mieszkańców, rozrastającego się bez przerwy Osiedla. Wszystko wskazywało raczej na to, że aby dostać się do kąpeli trzeba będzie wystawać w kolejce, conajmniej jak do kina (tak bywało podczas okupacji). Dlatego też z wielkim zdumieniem wypada skonstatować, że stosunkowo niewielka ilość mieszkańców Osiedla korzysta z kąpeli.

Trudno znaleźć przyczynę tego zjawiska. Czyżby ludzie spracowani nie mieli czasu na kąpiel? Więc co? Może po prostu na skutek niemożności kąpienia się przez dłuższy okres czasu, kiedy brak było wody, odzwyczaili się od kąpeli? Oba te przypuszczenia wydają mi się nieprawdopodobne. Pozostaje jeszcze jedna możliwość, że kąpiele są zbyt drogie. Analizując jednak

tę możliwość, muszę stwierdzić, że opłaty za kąpiel są niskie w porównaniu z cenami innych artykułów pierwszej potrzeby i w porównaniu z kosztem kąpeli w prywatnych zakładach. Wydatek 15-złotowy na osobę nie jest obciążeniem zbyt wysokim nawet w najskromniejszym budżecie pracowniczym.

Mimo to kąpielisko w niektóre dni świeci pustkami, a kierownictwo kąpieliska dla oszczędności będzie zmuszone w niedługim czasie zmniejszyć czas jego funkcjonowania, w soboty z 6 na 4 godziny.

* * *

A teraz posłuchajmy, jak sprawa kąpieliska przedstawiała się w okresie przedpowstaniowym. Zaraz po działaniach wojennych w 1939 r., z powodu braku wody z wodociągów miejskich kąpielisko zasilane było przez pewien okres czasu wodą studzienną z pompy artezyjskiej. Pompa zasilana wodą nie tylko pralnię i kąpielisko; wiele ludzi wyczekujących w długich kolejkach brało wodę także na użytek domowy. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach pompa musiała się psuć, pracując bez przerwy po kilkanaście godzin na dobę. Z tego też powodu powstawały krótsze lub dłuższe przerwy w kąpielisku, co powodowało kłótnie i wymyślania mocniej zdenerwowanych osób.

Kąpielisko urządzone było w tym okresie dość prymitywnie. Ścianki przegradzające kabiny były drewniane, malowane olejno, a po wielu latach używania zaczynały już gnić od dołu. Wanny stały na betonowej podłodze. Spuszczona z wanny woda spływała po podłodze do kanałów. Nie stało to jednak na przeszkodzie temu, że frekwencja w kąpielisku była duża. Osoby pracujące poza domem, nie rozporządzające dowolnie czasem, musiały pokonywać liczne trudności w celu zdobycia biletu do kąpeli. W kasie kąpieliska do każdego biletu uprawniającego do kąpeli wydawane były numerki kolejne, co ułatwiało utrzymanie porządku i dopilnowanie kolejności w zajmowaniu kabin z wannami i prysznicami. Numerki te kasa wydawała za ledwie w ciągu jednej godziny na dzień bieżący. Osoby, które spóźniły się, przypuszczały szturm do kasy; bardzo często dochodziło do awantur.

Obowiązujące godziny policyjne uniemożliwiały przedłużenie godzin pracy kąpieliska. Po to, żeby umożliwić kąpiel ludziom pracy, zaczęto wprowadzać pewne ograniczenia dla niepracujących. Żądano legitymacji pracy przy kupnie biletu. W soboty, dzieci i osoby niepracujące nie mogły korzystać z kąpeli. Wprowadzono ograniczenia także dla osób z poza Osiedla. Słyszało się wtedy dość często takie zjadliwe powiedzenia: „wszystko dla mieszkańców WSM: woda dla nich, kąpiel dla nich, w sklepach spółdzielczych sprzedaż odbywa się też tylko dla nich“.

Nadmienić należy, że po zakończeniu działań wojennych w 1939 r. istotnie, reszta pozostałych z przed wojny produktów sprzedawano wyłącznie członkom Spółdzielni Spożywców, w pierwszym rzędzie, zaś w drugim — członkom WSM. A ponieważ członkami Spółdzielni Spożywców byli przeważnie wuesemowcy, z tego też powodu mówiono, że sprzedaż w tych sklepach odbywa się wyłącznie dla mieszkańców WSM. W tym okresie rzeczywiście, każdy członek WSM czuł się szczęśliwym, że jest wuesemowcem.

Zanim wprowadzono ograniczenia, z kąpieliska korzystali nie tylko mieszkańcy Żoliborza, lecz w miarę możliwości także mieszkańcy śródmieścia i innych dzielnic, gdzie kąpielisk czynnych było bardzo niewiele, a te, które były czynne, pobierały opłaty za kąpiel znacznie wyższe od naszych. Znany jest nawet fakt, że pewien lekarz w śródmieściu, przeznaczając lecznicze kąpiele swoim pacjentom, kierował ich do naszego kąpieliska. Nie można oczywiście z tego faktu wysnuwać wniosku, że kąpiele nasze miały właściwości lecznicze, a główną przyczyną tej pielgrzymki były przede wszystkim niskie opłaty. Należy dodać, że z powodu częstych łapanek w różnych dzielnicach miasta taka podróż mogła zakończyć się w tym czasie utratą wolności, a nawet śmiercią.

W okresie Powstania, kąpielisko zostało uruchomione mimo braku wody miejskiej i światła. Znow zaczęła pracować własna studnia artezyjska, dostarczając wodę dla użytku domowego i dla kąpieliska. Praca kąpieliska natrafiała jednak na duże trudności i to nie z braku dostatecznej ilości wody, lecz raczej z braku dopływu prądu. W krótkim stosunkowo czasie zaradzono i tej biedzie. Zaimprovizowana własna „elektrownia“, której potrzebę Zarząd WSM oddawna przewidywał, mieszcząca się w kotłowni zasilana prądem pompę, tłoczącą wodę do zbiornika, a stąd do kąpieliska. Zasilała również prądem punkty oświetleniowe, prowizorycznie zainstalowane dla potrzeb Dowództwa Powstańców.

Kąpielisko nasze zostało zmilitaryzowane. Dowództwo odcinka Żoliborskiego poleciło zorganizować kąpiel dla wojska i przekazywać raporty z wyszczególnieniem ilości wykpanych żołnierzy poszczególnych plutonów. Obawiano się chorób, zwłaszcza tyfusu. Z tego też powodu została zorganizowana kąpiel dodatkowo dla osób cywilnych, zwłaszcza dla kobiet i dzieci. Aby uniknąć wielkich ofiar w wypadku bombardowania, kąpanie się było tak zorganizowane, żeby w kąpielisku przebywały tylko osoby kąpiące się. Po wykapaniu się jednej grupy, zawiadamiano następną. Często nadlatujące samoloty powodowały ucieczkę z kąpieliska mniej odważnych osób. Były wypadki odwoływania grup wyznaczonych do kąpeli z powodu drobnych uszkodzeń naszej „elektrowni“, albo braku drzewa, za pomocą którego wytwarzany był prąd. Przytem palenie było utrudnione z powodu poważnego uszkodzenia komina przez niemieckie pociski.

Jak z tego wszystkiego wynika, kąpielisko żoliborskie ma już za sobą bogatą tradycję. Wkładano zawsze, nawet w najcięższych momentach, wiele wysiłku w jego uruchomienie i jak najsprawniejsze funkcjonowanie, doceniając w pełni znaczenie higieny osobistej w życiu człowieka. Satysfakcję jednak sprawiał zawsze fakt, że trud ten był należycie rozumiany i oceniony, a dowodem tego była liczna frekwencja, przekraczająca bardzo często możliwości kąpieliska. Dlatego też obecny okres powojenny traktujemy jako fazę przejściową i nigdy nie uwierzmy, żeby kierownictwo teraz, kiedy są możliwości i kiedy należałoby się spodziewać raczej powiększenia ilości godzin pracy kąpieliska, było zmuszone ograniczyć czas jego funkcjonowania z powodu zbyt małej frekwencji.

Akcja Letnia Oddziału Warszawskiego RTPD

W obecnej polskiej rzeczywistości, kiedy skutek biologicznego wyniszczenia narodu polskiego przez okupanta, zaledwie 18 proc. dzieci polskich wykazuje stan zdrowia zadawalający, a aż 20 proc. dzieci stan zdrowia zły, hasłem akcji letniej musiało być: *Zdrowie!*

Wszyscy ludzie, walczący o prawa dziecka, zgodzili się z lekarzami, że każde dziecko warszawskie musi spędzić przynajmniej 6 tygodni okresu letniego zdala od gruzów Warszawy, w otoczeniu wiejskim, w słońcu i powietrzu.

Oddział Warszawski RTPD zakreślił sobie plan objęcia akcją letnią:

kolonijną i półkolonijną 5.000 dzieci.

Nie było to łatwe w obecnych warunkach!

Wyszukanie obiektu mieszkalnego napotkało już na ogromne trudności. Większość proponowanych obiektów wymagała remontu, idącego każdorazowo w setki tysięcy złotych. Następnie trzeba było zbadać zdrowotność okolicy, wodę, możliwości komunikacyjne, zainwestować budynki w niezbędniejsze urządzenia kuchenne, stołówkowe, sypialniane.

Setki pism i kosztorysów, stopy korespondencji, wielotygodniowe rozjazdy, liczne konferencje poprzedziły uruchomienie pierwszego punktu kolonijnego. Ale już 1 czerwca wyruszyła z Warszawy pierwsza grupa „przedszkolaków“ po słońce i zdrowie. Przeszło 2.500 dzieci było na koloniach organizowanych przez Oddział Warszawski RTPD, 2.200 dzieci spędziło lato na półkoloniach. Zorganizowano 11 punktów kolonijnych oraz 5 punktów półkolonijnych na peryferiach miasta.

Prócz dzieci świetlic i przedszkoli RTPD, przebywały na koloniach dzieci pracowników różnych Zw. Zawodowych, Prez. Rady Ministrów, pracowników KRN, Min. Przemysłu, Ubezpieczalni Społ., PMS, Społem, SPB, BOS i innych.

Przeważały dzieci w wieku od lat 6 — 14.

Dzieci robotniczych było 80 proc., 20 proc. dzieci pracowników umysłowych.

Z końcem sierpnia i w pierwszych dniach września wróciła dzieciarnia do Warszawy silniejsza i zdrowsza. Przeciętny przybytek na wadze wynosił od 1 i pół do 2 kg.

Dzień Spółdzielczości

Zgodnie z wieloletnią tradycją spółdzielczy ośrodek żoliborski, którego bazą jest Osiedle WSM, obchodził Dzień Spółdzielczości bardzo uroczystie. Można śmiało powiedzieć, że w żadnej innej dzielnicy Warszawy nie położono tak wielkiego nacisku na obchód tego święta, jak właśnie na terenie Dzielnicy Warszawa — Północ.

Świadczyć mógł o tym na naszym terenie wygląd zewnętrzny budynków i wystaw sklepowych, których dekoracja rozpoczęła się już w sobotę rano. Rozpięte na frontonie wszystkich kolonii WSM flagi przypominały o uroczystości i jej spółdzielczym charakterze. Transparenty na pl. Wilsona zwracały uwagę na najważniejsze dla spółdzielczości hasła. Czerwona flaga na kominie Centralnej Kuchni podkreślała klasowy charakter i ścisłe powiązanie spółdzielczości z ruchem robotniczym.

Komitet Dnia Spółdzielczości położył w tegorocznym obchodzie szczególny nacisk na zainteresowanie spółdzielczością przede wszystkim młodzieży szkolnej. Uzgodniono swoją akcję z nauczycielstwem decydując, że najlepszym środkiem dla zainteresowania dzieci będzie urządzenie przedstawień Teatru Kukiełek „Baj“ Chodziło tylko o to, żeby akcją tą objąć możliwie największą ilość dzieci. Teatr Kukiełek Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci okazał wiele zrozumienia dla tej akcji, dając w ciągu 2 dni ogółem 5 przedstawień interesującej bajki Andersena w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego p. t. „Nowe szaty króla“. Na przedstawieniach tych były dzieci, poczynawszy od IV oddziału, ze wszystkich Szkół Powszechnych, znajdujących się na terenie Dzielnicy Warszawa — Północ.

Pierwsze przedstawienie odbyło się 28 września o godz. 10-ej. Od tej chwili ulica Suzina, na której mieści się kino „Tęcza“, rozbrzmiewała prawie bez przerwy gwarem i okrzykami radości. Największą jednak niespodziankę sprawiły auta, które zjawiły się pod kinem po ostatnim w tym dniu przedstawieniu, aby zawieźć do domu dzieci ze Szkoły Powszechnej Nr 5 z Bielan. Radość była niesłychana. Korowód aut zapełnionych dziećmi, z których każde trzymało w ręku tęgową chorągiewkę, przedelfilował ulicami Dzielnicy Północnej.

W tym czasie rozpoczynała się już na pl. im. Teodora Toeplitza nowa impreza. O godz. 18 zjechała orkiestra MZK,

licząca w swym zespole około 40 osób. Na plac ściągnęły tłumy młodzieży z terenu całej dzielnicy. Zachętą była orkiestra, ciekawość wzbudzała pięknie udekorowana trybuna i znajdujący się przed nią stos drzewa. O godz. 19 rozpalono ognisko i rozpoczęły się występy żeńskiego hufca harcerzy oraz miejscowego Koła O! TUR. Wygłoszono cały szereg zbiorowych recytacji oraz odśpiewano kilka piosenek. Straż przy ognisku pełniła harcerze do późnych godzin wieczornych.

Właściwy Dzień Spółdzielczości zaczął się znów od przedstawień „Baja“, które w tym dniu były przeznaczone specjalnie dla dzieci z dalej położonych Szkół Powszechnych. Auta, czynne niemal bez przerwy, przywoziły i odwoziły dzieciaki z Bielan, ul. Stawki i Parku Traugutta. Nad bezpieczeństwem dzieci czuwały, przydzielone do każdego auta, harcerki. Ogółem było na przedstawieniach ponad 2.500 dzieci. Występy „Baja“ spotkały się z ich strony z najwyższym uznaniem.

Sportowcy mieli także w Dniu Spółdzielczości swoją atrakcję. Na boisku siatkówki, które urządzono na pl. im. T. Toeplitza, odbył się mecz między drużynami RKS „Marymont“ a Sportowym Klubem Pocztowym — Warszawa. Zarówno męska jak i żeńska drużyna „Marymontu“ odniosła zwycięstwo. Mecz spotkał się z dużym zainteresowaniem licznie zgromadzonej publiczności.

O godz. 18 rozpoczęła się uroczysta Akademia Spółdzielcza w przystrojonej flagami tęgowymi i czerwonymi sali kina „Tęcza“. Po krótkim przemówieniu ob. R. Janickiego, Starosty Dzielnicy Warszawa-Północ, rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru“, poczem zostało powołane Prezydium, w skład którego weszli ob. ob.: J. Okorska — członek Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców, M. Nowicki — przewodniczący Zarządu WSM (oboje dekorowani w tym dniu „Złotą Odznaką Spółdzielczą“ na uroczystościach z okazji 35-lecia „Społem“), St. Czarnecki — przedstawiciel PPS; St. Woźniak — przedstawiciel PPR oraz St. Kuśmierski — przedstawiciel Samorządu Osiedla.

Następnie zabrał głos ob. Nowicki, który w swym przemówieniu podkreślił olbrzymią rolę, jaką ma do odegrania spółdzielczość w nowej rzeczywistości polskiej. Znaczenie spółdzielczości, jako jednej z form ruchu robotniczego w walce o wy-

zwolenie jest obecnie należycie oceniane przez państwo i coraz bardziej rozumiane przez społeczeństwo. Dowodem tego może być tempo, w jakim obecnie spółdzielczość się rozwija. Przeróżnym gałęziom spółdzielczości zaczyna obecnie dotrzymywać kroku także i spółdzielczość mieszkaniowa. Powstają w coraz to innych miejscach nowe spółdzielnie mieszkaniowe, dla których wzorem jest WSM. Przyczyniają się one nie tylko do dalszego postępu na polu uspołecznienia gospodarki mieszkaniami, ale stają się bazą, na której mogą się dopiero w całej pełni rozwijać spółdzielnie innego rodzaju. Wzniesieniem okrzyku „Spółdzielczość niech żyje“ zakończył swe przemówienie ob. Nowicki.

Drugi z kolei mówca, ob. Stankiewicz, przewodniczący Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców Warszawa-Północ, zwrócił szczególną uwagę na fakt, że spółdzielczość polska ma już za sobą wieloletnią tradycję. Świadczy o tym najlepiej jubileusz 35-lecia działalności, obchodzony w tym roku przez Związek Gospodarczy „Społem“. W okresie okupacji spółdzielczość wypełniła także swą rolę. Na terenie spółdzielczości ukrywało się cały szereg działaczy robotniczych. Natychmiast po odzyskaniu niepodległości spółdzielczość przystąpiła do pracy, stając w pierwszym szeregu walczących o demokrację gospodarczą.

Po przemówieniach odbyła się część artystyczna, którą rozpoczęła orkiestra MZK wiązką melodii ludowych. Z występów artystycznych zwrócił na siebie szczególną uwagę śpiew ob. Drewniakówny oraz recytacje wierszy E. Szymańskiego w wykonaniu ob. Drabik-Witkowskiej.

Sprawozdanie z obchodu Dnia Spółdzielczości byłoby niekompletnym, gdyby w nim nie wspomniano o stoisku spółdzielczym, które mieściło się w kinie „Tęcza“ przy wejściu na salę

widowiskową. Na stoisku tym spółdzielnie z naszego terenu zademonstrowały swój dorobek. Tak więc WSM przedstawiła cały szereg wykresów obrazujących rozwój poszczególnych Osiedli, rozmiary zniszczeń i tempo odbudowy. Wśród nich oddzielne miejsce zajmowała budowa XI kol. Liczne zdjęcia z uroczystości założenia kamienia węgielnego oraz z poszczególnych etapów pracy stanowiły wspaniałe dokumenty niezwykłej żywotności WSM, która zajęła się w rok po zakończeniu wojny nie tylko remontowaniem starych, lecz także i budową nowych mieszkań. Przy pięknych zdjęciach odbudowanego Osiedla Żoliborskiego brak było jednak zdjęć z okresu zniszczeń, któreby w sposób najbardziej obrazowy wykazywały różnicę między stanem obecnym a stanem Osiedla z przed półtora roku.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców urządziła ze swej strony bufet, który cieszył się dużym powodzeniem. Duże zainteresowanie wzbudziło także stoisko Pierwszej Pralni Spółdzielczej. Poza plastycznymi afiszami, przedstawiającymi poszczególne działy pracy Pierwszej Pralni Spółdzielczej, na stoliku znajdowały się także próbki tych prac. Panie domu z ciekawością oglądały próbki farbowania, sztucznego cerowania, prania chemicznego itd. Wiele osób od razu na miejscu wypełniało deklaracje członkowskie, przystępując w ten sposób na członków Spółdzielni.

I o jeszcze jednym należy wspomnieć, co ma dla nas bardzo duże znaczenie. Nawiązaliśmy na terenie naszej dzielnicy bardzo ścisły kontakt z nauczycielstwem, które docenia w całej pełni rolę spółdzielczości. Rezultatem tej współpracy musi być wciągnięcie i praktyczne zapoznanie ogółu dzieci ze spółdzielczością poprzez zorganizowanie spółdzielni uczniowskich we wszystkich szkołach.

KRONIKA

NOWA WSM

4 października odbyło się we Wrocławiu zebranie założycielskie Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM).

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Województwa, Zarządu Miasta, Związku „Społem“, Związku Rewizyjnego, SPB, BGS, Ubezpieczalni Społecznej, Rady Związków Zawodowych, Związku Robotników Budowlanych, Związku Kolarzy, oraz kilku fabryk z przedstawicielami fabryki wagonów na czele.

Po referacie przedstawiciela WSM tow. M. Nowickiego o uspołecznieniu gospodarki mieszkaniami, rozwinęła się bardzo ciekawa dyskusja, w toku której podnoszono, że wspólny wysiłek dla masowego budownictwa nie ma na celu naruszania kompetencji różnych czynników, a jest konieczną koordynacją wysiłku, co jedynie może uratować znaczną część niszczonej budynków.

Po zapoznaniu się ze statutem postanowiono utworzyć nową WSM i powołano Radę Nadzorczą oraz Zarząd.

Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa znajduje się w wyjątkowo pomyślnych warunkach. Istnieją tu bowiem osiedla ponemieckiej spółdzielni mieszkaniowej, które jako położone na peryferiach, są w bardzo niewielkim stopniu zniszczone i słabo zaludnione. Poza tym wszystkie niemal domy we Wrocławiu są mieniem opuszczonym, tak, że łatwo można wydzielać zespoły osiedlowe. Główna trudność — jak wszędzie — to brak większych kredytów, ale odbudowa wymaga tu stosunkowo mało nakładów, albowiem materiały budowlane znajdują się na miejscu w gruntownie zniszczonych domach, które z powodzeniem mogą być użytkowane.

Fakt, że domy są bez właścicieli, pozwala mieć nadzieję, że Wrocław stanie się miastem produkującym w uspołecznieniu go-

spodarki mieszkaniami i sparaliżuje spekulację lokalami, która i tam już zaczęła kiełkować.

Zyczymy bratniej placówce klasy pracującej Wrocławia jak najpomyślniejszych wyników pracy.

TOP

27 września w Ministerstwie Komunikacji i 16 października w Spółdzielni „Czytelnik“ odbyły się konferencje z udziałem przedstawicieli WSM w sprawie najważniejszego zużytkowania funduszy na budowę mieszkań, jakimi te instytucje będą rozporządzały. Po referatach o zasadach spółdzielczych osiedli i warunkach umowy patronalnej, zebrani wyrazili przekonanie, że jest to najważniejszy sposób rozwiązania zagadnienia. Oczywiście niewiadomo, czy do zawarcia umów patronalnych dojdzie.

W każdym razie fakty powyższe oraz stałe konferencje przedstawicieli poszczególnych placówek z Zarządkiem WSM w tychże sprawach wskazują na dwa bardzo dodatnie zjawiska: 1) okres poszukiwania własnych dróg, powodujący znaczne straty materialne i wiele rozczarowań zbliża się ku końcowi, dzięki czemu wkraczamy na drogę realizacji masowego budownictwa nowoczesnych osiedli mieszkalnych, opartych o samorządy mieszkańców; 2) budzi się świadomość, że zarówno budowa jak odbudowa mieszkań nie może być załatwiona z dnia na dzień i dlatego już na jesieni myśli się o przyszłym roku.

WŁAŚCIWE DROGI

W związku z przeznaczeniem 4 miliardów złotych na budowę w 1947 r. mieszkań dla zatrudnionych w przemyśle, powstał

projekt powołania do życia Towarzystwa Osiedli Pracowniczych, które tym się ma różnić od dawniejszego Towarzystwa Osiedli Robotniczych, że 1. w skład nowej organizacji będą wchodzić reprezentanci Związków Zawodowych i Związku Rewizyjnego Spółdzielni, 2. domy będą budowane osiedlami z uwzględnieniem dostatecznej przestrzeni mieszkalnej na działalność społeczno-wychowawczą, 3. przyszli użytkownicy będą mieli głos w czasie projektowania i wykonania budowy, 4. Osiedla będą oddawane w administrację spółdzielniom mieszkaniowym czystego typu.

Jest to niewątpliwie duży postęp w stosunku do TOR, tym niemniej wydaje się nam, że znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby powołanie do życia Funduszu i Instytutu Budowy Mieszkań i Domów Społecznych złożonego z osób prawnych: związków zawodowych, spółdzielni budowlanych, spółdzielni mieszkaniowych, samorządów terytorialnych oraz instytucji ubezpieczeniowych. Przemawia za tym b. wiele argumentów, ale najistotniejszym z nich jest: bezpośredni udział przyszłego użytkownika w kosztach budowy Osiedli.

DWIE UROCZYŚCOCI LOKALOWE

26 października Związek Robotników Budowlanych oddał do użytku swych członków pierwszy w Warszawie Dom Kultury przy ul. Szwoleżerów 2/4.

Z kilku powodów WSM wita ten fakt z prawdziwą radością:

1. Uważając się za wydział mieszkaniowy ruchu zawodowego, WSM zawsze wyjątkowo ściśle współpracowała ze Związkiem Zawodowym Robotników Budowlanych, będącym jednym z najważniejszych członów SPB.

2. Dom Kultury to serce, które rozprowadzać będzie soki żywotne w organizmie związkowym, co spowoduje zespolenie myśli i uczuć wszystkich członków Związku we wspólną czynność stał dla ugruntowania budowy życia społecznego w Polsce.

* * *

27 października Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. dokonał uroczystego otwarcia siedziby Centrali Związku.

Ma to i dla nas, jako członka Związku Rew., doniosłe znaczenie.

Związek ten w swych założeniach ma być mózgiem ideologicznym spółdzielczości, który z badania codziennych trudów i doświadczeń spółdzielczości ma wytyczać zarówno dla całego ruchu jak i poszczególnych jego członów fachowych drogi, po której należy kroczyć do wszechstronnego rozwoju społecznego gospodarki narodowej. Ażeby to zadanie spełnić, musi znajdować się w codziennym kontakcie ze wszystkimi czynnikami decydującymi w Polsce, a więc musi mieć siedzibę w stolicy.

WSM W PLANIE TRZYLETNIM

WSM przedłożyła wszystkim zainteresowanym czynnikom opracowany 3-letni plan działalności, przewidujący w 1947 r. — 1.200 milionów, w 1948 — 2.400 milionów i w 1949 r. — 3.600 milionów złotych.

Szczegółowo został przepracowany plan na rok 1947. W myśl tego programu WSM ma zamiar przebudować i odbudować 2.400 mieszkań o łączne kubaturze 450.000 m sześć., w 5 Osiedlach: Żoliborskim, Kolskim, Rakowieckim, Bielańskim i Mokotowskim, oraz w takich zaczątkach nowych osiedli, w których stać będą domy odbudowane w całości lub częściowo przez BOS.

Ponadto WSM pragnie wybudować w Osiedlu Żoliborskim Dom Społeczny, wychodząc z założenia, że zbytne przeludnienie naszych mieszkań wymaga ich rozszerzenia przez dom obsługujący potrzeby zbiorowe mieszkańców.

W programie przewiduje się również kredyt i zasiłki, łącznie w kwocie 50 milionów, na odbudowę Jadwisina, o którym szerzej piszemy na innym miejscu.

Program nasz jest oczywiście projektem. Szczegółowiej omówimy sprawę po włączeniu do planu ogólnokrajowego.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIESZKALNICTWA I URBANISTYKI

W dn. 7—13 października odbył się w Hastings (w Anglii) Kongres, zwołany przez Międzynarodową Federację Mieszkalnictwa i Urbanistyki. W pracach Kongresu wzięła udział także i 7-osobowa polska delegacja.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa była od wielu lat członkiem Międzynarodowej Federacji Mieszkalnictwa i Urbanistyki, brała zawsze aktywny udział w pracach tej organizacji a jeden z przedstawicieli WSM (Teodor Toeplitz, a później Jan Strzelecki) był członkiem Komitetu Wykonawczego. Z tych powodów brak na Kongresie reprezentanta WSM musiał wywołać wśród członków Międzynarodowej Federacji niemałe zdziwienie.

O przebiegu prac na Kongresie podamy w następnym numerze obszerniejszy artykuł.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ WSM

W dn. 24 października odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej WSM, na którym zapadło cały szereg ważnych decyzji. Do spraw znajdujących się na porządku dziennym należało w pierwszym rzędzie sprawozdanie rachunkowe za r. 1945 oraz sprawozdanie orientacyjne Zarządu za okres 9-miesięczny 1946 r. Oba sprawozdania zostały przyjęte do wiadomości przez Radę Nadzorczą i będą przedstawione na Walnym Zgromadzeniu Delegatów WSM, którego termin został wyznaczony na 10 listopada.

W sprawie podwyższenia wkładów mieszkaniowych Rada Nadzorcza nie powzięła ostatecznej decyzji i wniosek Zarządu przekazała Komisji Statutowo-Regulaminowej do szczegółowego rozpatrzenia. Znalazła natomiast rozwiązanie sprawa podwyższenia wkładów patronalnych.

Regulamin Funduszu Opieki Społecznej złożony przez Samorząd Osiedla został przez Radę Nadzorczą przyjęty do wiadomości, z tym, że będzie on jeszcze, jak i Statut Samorządu, szczegółowo przedyskutowany przez Komisję Społeczno-Wychowawczą.

Poza tym Rada Nadzorcza rozpatrzyła odwołania członków oraz wnioski Sądu i Komisji Rehabilitacyjnej WSM.

Szereg uchwał, jak np. w sprawie sprzątnięcia klatek schodowych w Osiedlu Żoliborskim, skreślenie z listy członków podajeśmy w innych miejscach.

PRZEJĘCIE PRZEZ WSM MAJĄTKU JADWISIN

W końcu września Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa przejęła od Zarządu Miasta majątek Jadwisin w pow. pułuskim. Majątek ten liczący przeszło 550 ha znajdował się w chwili przejęcia w stanie kompletnej ruiny; pola leżą odłogiem, budynków gospodarskich brak, pałac jest rozkradany, park wielkości około 60 ha jest niszczonej przez okoliczną ludność. Zarząd Miejski ze względu na szczupłość przyznanego kredytu nie był w możności zająć się zagospodarowaniem Jadwisina.

Dlatego też WSM, mimo że poszukiwała dla siebie majątku znacznie mniejszego, któryby służył tylko produkcji roślin dekoracyjnych oraz rozsąd dla działkowiczów, zdecydowała ratować ten majątek stanowiący olbrzymią wartość społeczną. Jeszcze przed otrzymaniem kredytów z Banku Rolnego WSM przystąpiła do zabezpieczenia budynków, które ocalały, i przygotowania gruntów do siewu wiosennego. W przyszłości Jadwisin będzie stu-

zył aprowizacji dzieci z Osiedli mieszkaniowych WSM, uczęszczających do zakładów wychowawczych lub opiekuńczych RTPD. Odremontowany pałac zostanie przystosowany do prac naukowych dla urbanistów i higienistów współpracujących z PTRM-BOS, SPB, MPB, PPB i WSM.

● Osiedle na Żoliborzu

WIZYTA RADZIECKICH ARCHYTEKTÓW

W dn. 8 września zwiedzali Osiedle Żoliborskie WSM dwaj czołowi architekci radzieccy prof. Baburow i prof. Czernyszew. Po zapoznaniu się z planami Osiedla goście obejrzeli świeżo wyremontowane budynki oraz nową budowę XI kol.

GOŚCIE SZWEDZCY W WSM

W końcu września odwiedziła Osiedle Żoliborskie wycieczka gości szwedzkich, wśród których znajdował się także Prezydent Sztokholmu Ekeberg. Kilka osób spośród gości miało możliwość zwiedzenia naszego Osiedla jeszcze w ubiegłym roku, byli oni więc w stanie ocenić, jakie zmiany zaszły w międzyczasie w jego wyglądzie. Podziw ich dla tempa odbudowy był olbrzymi.

WIZYTA POSŁA ZILIACUSA I ARCHYTEKTA HANSA SCHMIDTA

Pośród wizyt zagranicznych gości, którzy w ciągu września zwiedzali Osiedle Żoliborskie, zasługuje na wzmiankę także wizyta posła Brytyjskiej Partii Pracy Ziliacusa i znakomitego architekta szwajcarskiego, Hansa Schmidta, budowniczego Maki-jewki.

Wykazali oni żywe zainteresowanie działalnością WSM oraz postępowaniem odbudowy.

WYCIECZKA KURSU SPÓŁDZIELCZEGO I STUDENTÓW WYDZIAŁU ARCHYTEKTURY

Poza gośćmi zagranicznymi mieliśmy także w dniach 16 i 18 października 2 wycieczki: słuchaczy Kursu Spółdzielczego w Aninie i Studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Wycieczkę studentów oprowadzał inż. Malicki — kierownik Nadzoru Budowlanego WSM, objaśnień na terenie budowy XI kolonii udzielał prof. inż. St. Brukalski. Krótką prelekcję o uspołecznionej gospodarce mieszkaniami wygłosił ob. M. Nowicki oraz o urbanistycznych rozwiązaniach osiedli mieszkaniowych — inż. B. Brukalska.

DZIELNICOWY KOMITET ODBUDOWY STOLICY

W połowie września odbyło się zebranie sprawozdawcze Dzielnicowego Komitetu Pożyczki Odbudowy Kraju. W związku z zakończeniem prac związanych z Pożyczką Odbudowy, Komitet przekształcił się w Miejski Komitet Odbudowy Stolicy — Warszawa Północ i odbył swe inauguracyjne posiedzenie. Celem zreorganizowanego Komitetu jest zbiórka darów i ofiar na rzecz odbudowy. Komitet zajął się także ustaleniem wysokości jednorazowych wpłat poszczególnych obywateli na rzecz odbudowy z okazji Miesiąca Odbudowy Stolicy.

KOMISJA DYSCYPLINARNA

Na posiedzeniu w dn. 2 października Komisja Dyscyplinarna rozpatrzyła przyczyny zaległości komornianych lokatorów Osiedla Żoliborskiego za miesiąc wrzesień. Wyznaczono ogółem 17 punktów karnych oraz udzielono 12 napomnień; 2 sprawy po zostawiono w zawieszeniu.

ZEBRANIE KOMISJI SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZEJ RADY NADZORCZEJ POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW W-WA PÓLNOĆ

W dn. 2 października odbyła swe pierwsze posiedzenie Komisja Społeczno-Wychowawcza Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Komisja powzięła uchwałę w sprawie jak najszybszego powołania do życia Komitetów Sklepowych, któreby prowadziły kontrolę i sprawowały jednocześnie opiekę nad poszczególnymi sklepami Spółdzielni. Komisja postawiła sobie także za zadanie rozpoczęcie akcji propagandowej na terenie szkół poprzez zorganizowanie kursów spółdzielczych dla nauczycieli i uczniów. Do dalszych zadań komisji będzie należało szkolenie pracowników oraz prowadzenie akcji w celu werbowania nowych członków.

KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWY DOMU SPOŁECZNEGO

W związku z opracowywaniem projektu Domu Społecznego dla Osiedla Żoliborskiego odbyło się w dn. 23 września posiedzenie Komisji Budowlanej Rady Nadzorczej WSM. Na posiedzenie to zostali zaproszeni przedstawiciele Samorządu Osiedlowego, Biblioteki Dzielnicowej, RTPD, Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Zgodnie bowiem z dotychczasową praktyką na terenie WSM, o każdym nowym budynku muszą się wypowiedzieć w pierwszym rzędzie przyszli jego użytkownicy. Sam program projektu preferowała ob. inż. B. Brukalska, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której przedstawiciele poszczególnych organizacji wypowiadali swą opinię. Po opracowaniu bardziej szczegółowego projektu zostanie zwołane zebranie, na którym będą mieli możliwość wypowiedzieć się wszyscy, zainteresowani tą sprawą, członkowie WSM.

LOKALE SPOŁECZNE

Ze względu na konieczność rozpoczęcia na większą skalę akcji kulturalno - oświatowej, która do chwili obecnej nie miała zupełnie możliwości się rozwinąć na terenie Osiedla Żoliborskiego, z powodu braku jakiegokolwiek miejsca przeznaczonego na ten cel, Zarząd w porozumieniu z Prezydium Rady Nadzorczej i Samorządem Osiedla postanowił rozwiązać to zagadnienie, przeznaczając 15-izbowy lokal na cele społeczne. Lokal ten będzie się mieścić w II kolonii na I-ym piętrze i zostanie uruchomiony natychmiast po zakończeniu odpowiednich przeróbek.

W ten sposób do chwili pobudowania Domu Społecznego działalność kulturalno - oświatowa Samorządu Osiedla będzie się mogła rozpocząć. O tym, czy istnieje konieczność powołania dla prowadzenia tej działalności, specjalnej organizacji pod nazwą „Szklane Domy“ (jak to było przed wojną), czy też praca na tym polu zostanie powierzona Samorządowi Osiedla, zdecyduje w najbliższym czasie Komisja Społeczno - Wychowawcza Rady Nadzorczej WSM.

SPRZĄTANIE KLATEK SCHODOWYCH

Jak już kilkakrotnie o tym pisaliśmy, sprawa wyglądu klatek schodowych w Osiedlu Żoliborskim należała na naszym terenie do największych bolączek. Sprawa ta znalazła nareszcie swoje ostateczne rozwiązanie w dn. 24 października na posiedzeniu Rady Nadzorczej WSM, która zatwierdziła wniosek, złożony przez Samorząd Osiedla a uzgodniony uprzednio z Zarządem WSM.

Z dniem 1 listopada wszyscy lokatorzy Osiedla Żoliborskiego będą płacić dodatkowo przy komornem po zł 20 od 1 izby. Sprzątania, do którego zostało wliczone nie tylko zamiatanie, ale także mycie schodów i okien, podjęła się na zlecenie Administracji Pierwsza Pralnia Spółdzielcza.

STAN ODBUDOWY

Po oddaniu do użytku budynku A-VII kol. (ogółem 120 mieszkań), prace wykończeniowe w bud. B czynią dalsze postępy.

Nowa część IX kol. (39 mieszkań) i skrzydło VIII kol. znajduje się już pod dachem, jak w XI B kol. Ze względu na zimno wstawiana jest stolarka okienna, aby nie przerywać robót wewnątrz budynku.

CENTRALNE OGRZEWANIE

Ze względu na dające się w tym roku dość wczesnie odczuć zimno, Administracja była zmuszona pospieszyć się z remontem w Centralnej Kotlewni. Ogrzewanie Osiedla rozpoczęto w godzinach wieczornych 12 października. Jak zwykle w takich wypadkach wyszedł na jaw cały szereg braków; do najpoważniejszych należał przede wszystkim częściowy brak centralnego ogrzewania w 4, 5 i 6 klatce schodowej w II kol. oraz w 3 i 4 kl. schod. kol. IV C.

Przypominamy, że opłata za centralne ogrzewanie wynosi 100 zł miesięcznie od 1 izby. Jest to opłata zaliczkowa, oparta na wyliczeniach zeszlatorocznych. Zmiany w opłacie nastąpią z chwilą, gdy Administracja będzie miała już ścisłe dane, co do kosztów w bieżącym sezonie ogrzewaniowym.

WYSTAWA MIESZKAŃ W XI KOL.

W związku z 25-letnią rocznicą działalności WSM a 20-letnią rocznicą oddania do użytku pierwszych mieszkań w Osiedlu Żoliborskim, będzie urządzona w końcu stycznia wystawa kilku nowych mieszkań w budynku B-XI kolonii. Mieszkania te będą wyposażone w meble i wszelkie urządzenia. W skład komisji, która zajmie się urządzeniem wystawy weszli także przedstawiciele szeregu instytucyj, działających na terenie WSM.

● Osiedle na Rakowcu

ZAKOŃCZENIE II-EJ SERII ROBÓT

W dn. 7 października został oddany do użytku Bl. E. W ten sposób została ukończona II seria robót i liczba odremontowanych mieszkań wzrosła do 144. Ilość mieszkańców też już się znacznie powiększyła i wynosi obecnie 310 osób. Liczba ta wzrasta z każdym dniem w dość szybkim tempie.

STAN ODBUDOWY W III-EJ SERII ROBÓT

W bloku K wykonano już wszystkie stropy Kleina oraz ściany działowe na parterze i I-ym piętrze. Obecnie przystąpiono do wykonania więźby dachowej. W budynku L, który był zburzony aż do murów fundamentu piwnic, a i te musiały być nawet częściowo rozebrane ze względu na spękania, wymurowano już ściany zewnętrzne 3 kondygnacji oraz doprowadzono inne prace do takiego samego stanu, jak w bloku K.

W blokach G i H wykonano już stropy nad piwnicami, parterem i I-ym piętrzem. W blokach M i N usunięto częściowo gruz z piwnic oraz jednostka minerska wojskowa usunęła z piwnic obu bloków około 10 ton amunicji artyleryjskiej, pozostawionej przez okupanta. W ten sposób stało się możliwe przystąpienie do generalnej odbudowy obu bloków.

Należy jeszcze zaznaczyć, że w III-iej serii robót mieszkania zostały przeprojektowane i zamiast lokali 1-izbowych z kuchnią w otwartej wnęce wykonywane są obecnie lokale 1 i pół izbowe. Mieszkania te będą także znacznie lepiej wyposażone, gdyż w każdym z nich będzie miejsce na wannę.

ROBOTY TERENOWE

Po zakończeniu robót przy I-iej i II-iej serii przystąpiono do plantowania terenu oraz zaczęto układać chodniki z płyt betonowych. W pracach tych zadeklarowali także swą pomoc mieszkańcy Osiedla. W niedzielę dn. 29 września przystąpili oni do ochotniczej pracy i przygotowali teren przed budynkami pod trawniki.

● Osiedle na Kole

ZEBRANIE SAMORZĄDU OSIEDLA

W dn. 28 września odbyło się zebranie Samorządu Osiedla, na którym przewodniczył ob. Pałasz. Po omówieniu prac Samorządu na najbliższą przyszłość polecono ob. Czubale zredagowanie okólnika do wszystkich lokatorów w sprawie zachowania koniecznych przepisów porządkowych. Następnie dokonano wyboru Komisji Administracyjnej, której zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli czystości w mieszkaniach.

KOMISJA KULTURALNO - OŚWIATOWA

Komisja Kulturalno - Oświatowa została obecnie zreorganizowana i skład jej został uzupełniony nowymi członkami. Komisja zajmuje się obecnie przygotowaniem świetlicy, której otwarcie nastąpi już w najbliższym czasie. Przewodniczącym Komisji został ob. Szawniak.

ŚWIETLICA RTPD

W pierwszych dniach listopada nastąpiło otwarcie świetlicy RTPD przy ul. Ożarowskiej 83. Świetlica ta czynna będzie od godz. 8 rano do 20 wieczorem. Pracując na trzy zmiany świetlica będzie mogła obsłużyć około 500 dzieci.

ZAKOŃCZENIE ODBUDOWY

Prace przy odbudowie 13 bloku zacierają już do końca. W ostatnich dniach października zostało oddane do użytku 12 mieszkań, pozostałe 36 mieszkań będzie wykonane w najbliższych dniach.

KOMUNIKATY

KANTOR REMONTOWY

Kantor Remontowy Osiedla Żoliborskiego został przeniesiony i mieści się obecnie w III kol. m. 101 (wejście od ul. Suzi-ana). Kantor przyjmuje interesantów codziennie od godz. 8-iej do 11-iej oraz dodatkowo w środy od 17-iej do 19-iej.

KU PRZESTRODZE

Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 24 października 1946 r. skreśliła z listy członków:

1. *Walczaka Aleksandra* na zasadzie § 11 lit. a i c Statutu, za to, że w przydzielonym mu lokalu nie mieszkał, a bez uprzed-

niej wiedzy i zgody Zarządu wprowadził tam nieczłonków Paplińskiego Zygmunta i Pucia Aleksandrę, wbrew przepisowi § 25 ust. 2 Statutu.

2. *Majchrowicz Zofię* na zasadzie § 11 lit. a i c Statutu, za to, że wbrew zarządzeniom władz Spółdzielni nie chciała wpuścić do mieszkania osób, które miały być dokwaterowane. Powierzchnia użytkowa zajmowanego przez nią lokalu wynosi 42,7 m kw., a w myśl obowiązujących norm zaludnienia uprawniona jest do zajmowania 15 m. kw.

3. *Kossutha Józefa* na zasadzie § 11 lit. a i d Statutu, za to, że postąpił nieetycznie w stosunku do ob. Chojko Mariana.

PRZYJDŹMY Z POMOCA RTPD!

Doceniając rolę jaką w wychowaniu młodego pokolenia odgrywa RTPD oraz z uwagi na trudności finansowe w jakich się RTPD znajduje, Samorząd (Komitet) Osiedla zwraca się do wszystkich mieszkańców WSM z apelem o popieranie tej instytucji przez zapisywanie się na jej członków. Jednocześnie Samorząd (Komitet) Osiedla podaje do wiadomości, iż przy wydawaniu zaświadczeń przez Komitety Blokowe zostanie wprowadzona dobrowolna ofiara na RTPD w postaci znaczka - nalepki w wysokości zł 10.

Mamy nadzieję, iż akcja ta znajdzie całkowite zrozumienie u naszych mieszkańców. *Samorząd (Komitet) Osiedla.*

PILNUJMY PORZĄDKU

1. *Trzepanie* powinno odbywać się tylko przy trzepakach. Trzepanie z balkonów, okien i w klatkach schodowych, jak również wyrzucanie przez okno odpadków różnego rodzaju, świadczy o niskiej kulturze mieszkańców.

2. Administracja Osiedla prosi mieszkańców aby w miarę możliwości, spalali śmiecie a zwłaszcza papiery, co umożliwi utrzymanie lepszego porządku przy zbiornikach ze śmieciami.

ALBUM

W Administracji Osiedla na Żoliborzu znajduje się pamiątkowy album ze zdjęciami z Zytomierza, Lwowa i Warszawy. Prosimy o zgłaszanie się w celu odbioru.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości, składa podziękowanie Ob. Pawłowskiemu Janowi, gospodarzowi Kolonii IV, za samorządną i bezinteresowną pracę.

KREDYTY WSTĘPNE DLA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH

Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Spółdzielczego 31 października br. powzięła uchwałę upoważniającą Zarząd do udzielania kredytów nowopowstającym spółdzielniom mieszkaniowym czystego typu na prace przygotowawcze (przede wszystkim prace architektoniczne) niezbędne dla uzyskania kredytu budowlanego. Oczywiście do kredytu z BGS mają prawo tylko takie Spółdzielnie, które przystąpią do Banku w charakterze członków.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

Funduszu Opieki Społecznej Samorządu (Komitetu) Osiedla
za czas I.V. — 31.VII.1946 r.

<i>Wpływy:</i>	
Saldo na I.V.1946 r.	zł 129.355
Wpływy z opłat	" 45.615
Zwroty części pożyczki	" 450
	Razem zł 175.420

<i>Wydatki:</i>	
Wypłacone pożyczki szt. 22 na sumę	zł 24.000
Świetlicy RTPD na zakup książek	" 10.000
Składka członkowska na RTPD za czas I.VIII.1945	
I.V.1946 r.	" 5.000
Saldo na I.VIII.1946 r.	" 136.420
	Razem zł 175.420

Samorząd (Komitet) Osiedla.

SZYLDY I OGŁOSZENIA

Wszelkie szyldy i reklamy mogą być umieszczane na terenie Osiedla WSM według wzoru znormalizowanego i za zgodą Administracji. Szyldy, które są już wywieszane, nieznormalizowane, muszą ulec zmianie. Niedopuszczalne jest naklejanie na murach budynków jakichkolwiek plakatów; na ten cel przeznaczone są specjalne tablice.

OKIENKA DO PIWNIC

W związku z powtarzającymi się wypadkami kradzieży okienek piwnicznych, Administracja Osiedla Żoliborskiego zwraca się do ogółu mieszkańców z apelem o ich zamknięcie. Zaznaczamy, że od chwili obecnej za skradzione okienka, koszty będą ponosić właściciele piwnic.

Administracja WSM zakupi wszelkiego rodzaju zdjęcia, któreby obrazowały w pełni zniszczenia budynków, bezpośrednio po Powstaniu Warszawskim, na terenie Osiedla WSM.

Zgubiono torebkę z sznurka papierowego damską w sobotę dn. 26 października przy przejściu z V kol. na III. Wewnątrz znajdował się dowód osobisty i kilka arkuszy rękopisu. Uprzejmy znalazca proszony jest o zwrot pod adresem III kol. m. 94.

Położna-pielęgniarka wykonuje zabiegi, strzyki, bańki oraz wszelkie zabiegi, wchodzące w zakres chirurgii i położnictwa.
H. Dzierzbicka — ul. Płocka 8 (IX kol.) m. 18.

Pierwsza Pralnia Spółdzielcza, ul. Krasieńskiego 18 (IV kol.), poszukuje praktykantki do sztucznego cerowania.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty, dla członków W.S.M. 10 zł, dla innych 15 zł. Bezrobotni, poszukujący pracy, mogą za pośrednictwem Samorządu Mieszkańców W. S. M. uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

Prenumerata roczna 100 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszkaniowej w Banku „Społem“ Oddz. Żoliborskiego Nr 4 z oznaczeniem: Prenumerata „Życia W. S. M.“.

SEKRETARIAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 10 do 11 oraz w środy od godz. 18 do 19 w biurze W.S.M.

Redaktor: **MARIAN NOWICKI.**

Wydawca: **WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16.**

Nr 10:0 — Graficzna Spółdz. Pracy „Grochów”, Grochowska 194.

B-14237

ST. M. S. PUBLICZNA
Dzielnica
Północna
WARSZAWA